

PROTOKÓŁ Nr 38/13
z posiedzenia Komisji Gospodarki Wiejskiej i Rolnictwa
Rady Gminy Markowa
z dnia 26 listopada 2013 roku

Posiedzenie trwało od godz. 14.00 do godz. 17.00 w Urzędzie Gminy Markowa. W posiedzeniu brali udział członkowie komisji zgodnie z załączoną listą obecności. Lista obecności członków Komisji Gospodarki Wiejskiej i Rolnictwa stanowi załącznik Nr 1 do niniejszego protokołu. Ponadto w posiedzeniu wzięli udział zaproszeni goście zgodnie z załączoną listą obecności. Niniejsza lista obecności stanowi załącznik Nr 2 do protokołu.

Porządek posiedzenia wyglądał następująco:

1. Omówienie problemów i wypracowanie wniosków związanych z oczyszczalnią ścieków w Markowej.

Wójt Gminy – problemy związane z funkcjonowaniem oczyszczalni ścieków powstały już po trzecim roku eksploatacji, kiedy pierwszy raz napełniło osadnik. Okazało się, że zaczął osad wchodzić w obieg, a nie sygnalizowało tego żadne urządzenie. Ścieki zrzucone do odbiornika (czyli rzeki) wymagają tzw. zmieszania. Miejsce zrzutu tych ścieków było wyznaczane na podstawie operatu wodno – prawnego. Zaznaczył, że jak oczyszczalnia zaczynała pracować były inne ścieki, aniżeli w dniu dzisiejszym. Na pewno zachwiało procesem oczyszczania włączenie 4 ubojni. Jest jeszcze jeden problem, że jednak rzeka jest systematycznie zarzucana krwią na wysokości Pana Tadeusza B. Trzeba to będzie w jakiś sposób patrolować, ponieważ to wszystko usycha na gminie, cokolwiek by się nie stało np. wpuszczanie gnojówki do rzeki. Poinformował również, jakie wady ma oczyszczalnia ścieków, które komplikują proces oczyszczania.

Robert Szpytma - zapytał, czy istnieje jeszcze firma, która projektowała oczyszczalnię.

Andrzej Bytnar – firma ta mogła by się bronić tym, że dali by gwarancję poprawnego oczyszczania ścieków jeżeli były by do oczyszczalni dostarczane ścieki o odpowiednich parametrach.

Robert Kochmański – wszyscy w tej chwili mówią, że jakość ścieków surowych jest zła. Ma badania, na podstawie których można powiedzieć, że jakość ścieków surowych jest dobra.

Piotr Sagan – w takim razie skąd bierze się tłuszcz.

Andrzej Żelazny – na ściekach surowych tłuszczu nikt nie bada.

Andrzej Bytnar – kiedyś było to badane i kilkakrotnie było to przekroczone.

Robert Kochmański – w Markowej są cztery masarnie. Wiadomo, że są zarzuty że się ich nie kontroluje. Zaznaczył, że aby zbadać przedsiębiorcę, musi on zostać powiadomiony. Następną sprawą jest to, że musi się pobierać próbkę średnią dobową co dwie godziny przez 24 godziny. Inną rzeczą jest to, że jak zostanie taki przedsiębiorca powiadomiony, to np. w masarni nie będzie szła krew, tylko woda. Poza tym próbko biorca musi mieć do tego odpowiedni sprzęt. Badanie takie kosztuje ok. 2.000,- zł.

Zdzisław Buras – zapytał, czy jest pewność, że ścieki z masarni mają wpływ na działanie oczyszczalni ścieków.

Robert Kochmański – ściek surowy jest dobry. Jeżeli jednak jest tłuszcz, to trzeba założyć łapacz tłuszczu na oczyszczalni ścieków. Tłuszcze są nie tylko z zakładów masarskich, ale i z gospodarstw domowych.

Andrzej Bytnar – obraz jest ten taki, że jak się jedzie czyścić studzienkę koło masarni, to można kopać rydłem. Trzeba wziąć pod uwagę jeszcze to, ile masarni jest jeszcze niezarejestrowanych.

Zdzisław Buras – zasugerował, że może też śmierdzieć padlina.

Andrzej Żelazny – chodzi koło rzeki i widzi co jest. Z kolei w potoku, który płynie z Husowa, zauważył że co najmniej raz w miesiącu płyną różne rzeczy pochodzenia nieorganicznego z potężnym ładunkiem.

Robert Szpytma – sugeruje, że pasowało by kogoś upoważnić, ażeby to monitorował.

Andrzej Żelazny – na dzień dzisiejszy nie widzi, ażeby rzeka była zanieczyszczona po zrzucie. Źle się działo wtedy, jak woda w rzece przestała płynąć.

Robert Kochmański – technologia na oczyszczalni ścieków jest stara i mało skuteczna. Balansuje się na granicy, ponieważ badania tyle co mieszczą się w najwyższych normach.

Robert Szpytma – zapytał, co jaki czas wykonywane są badania.

Robert Kochmański – odpowiedział, że raz na kwartał. Zakres tego badania jest w pozwoleniu wodno – prawnym. Zazaczył, że w 2015 roku wchodzi nowa dyrektywa, która zaostrza normy. Uważa, że tej oczyszczalni, która jest nie ma co modernizować.

Andrzej Żelazny – jest kilka rzeczy do zrobienia, żeby to funkcjonowało dobrze. Jeżeli jest zrzut ścieków 5l/s cały czas, to ma inne odzwierciedlenie do rzeki. Pasuje przeprojektować całą oczyszczalnię zakładając zwiększenie wydajności.

Robert Kochmański – dodał, że WIOŚ – u nie interesuje to co jest na rzece, ich interesuje to co wychodzi z oczyszczalni.

Piotr Sagan – zapytał, jaki byłby koszt budowy nowej oczyszczalni w tej chwili.

Robert Kochmański – 5 mln. zł.

Piotr Sagan – chodzi mu o samą oczyszczalnię, nie mówi o gruntach itp.

Andrzej Żelazny – zależy to od tego jakie się rozwiązanie technologiczne przyjmie i od rodzaju wprowadzonych urządzeń.

Robert Szpytma – zapytał, ile jest gruntów pod oczyszczalnię.

Andrzej Żelazny – 1,5 ha. To co jest ogrodzone wystarczyło by na oczyszczalnię. W 2002 roku zostały podjęte czynności mające na celu rozbudowę oczyszczalni ścieków. Jednak od każdego postanowienia były skargi i zażalenia.

Andrzej Bytnar – myśli, że trochę w tym wszystkim zaszkodziło to, że do oczyszczalni została podłączona Sietesz i ona zalewała nas ściekami. Wtedy rozlewały się one po działkach, a ZGK sobie z tym nie radził. Skończyło się to tym, że została naślana komisja i okazało się że kolektor został wybudowany bez pozwolenia z ich strony. Uważa, że głównym powodem sprzeciwu rozbudowy oczyszczalni było to, że działki były notorycznie zalewane ściekami.

Andrzej Żelazny – zrezygnowano wówczas z rozbudowy, ponieważ nie było celu robienia dokumentacji bo nic by z niej nie było - nie doszła by do skutku.

Edward Homa – we wcześniejszych latach, kiedy się tam planowało, nie wolno tam było budować bo była tam strefa ochronna. Między innymi Pan Tadeusz B. nie dostał pozwolenia na budowę. Nikt tam natomiast nie planował, że kiedyś będzie tam oczyszczalnia. Kiedy zaprojektowano oczyszczalnię, chętnie sprzedawali te działki,

bo była cena atrakcyjna. Wykupiło się wówczas grunty, bo oczyszczalnia miała być rozbudowana.

Andrzej Żelazny – podkreślił, że nie widział jeszcze takiej oczyszczalni, która by nie śmierdziała.

Edward Homa – błędem była lokalizacja oczyszczalni.

Andrzej Żelazny – błędem lokalizacyjnym są wszystkie rzeźnie we wsi, jak ktoś ma więcej trzody chlewnej to też śmierdzi, kurnik również śmierdzi. To są obiekty uciążliwe.

Robert Szpytma – na sesji padło hasło, że Gać myśli o swojej oczyszczalni.

Wójt Gminy – prosili go o zachowanie pewnej dyskrecji. Gać ma również problemy ze swoją oczyszczalnią. Prawdopodobnie na wspólnym spotkaniu wyjdzie jeszcze inny problem i inne rozwiązania jeszcze mogą się pojawić.

Robert Szpytma – trzeba wymusić na masarniach, ażeby miały pozwolenia na użytkowanie.

Zdzisław Buras – problem jest szczególnie w lecie, kiedy nie ma wody, a ścieki trzeba zrzucić. Trzeba przyjąć jakieś rozwiązanie, żeby poprawić tą sytuację. Odnośnie tego, czy ludzie mają rację – zaznaczył, że naprawdę to bardzo śmierdzi. Wcześniej tego nie było.

Andrzej Bytnar – w tym roku było to już nie do zniesienia.

Wójt Gminy – cały czas podgląda jak inne gminy poradziły sobie z modernizacją oczyszczalni. W tej chwili jest inny skład ścieków, zmieniły się technologie. Wyciągnięto wnioski z błędnie zaprojektowanych oczyszczalni. Nie ma już na dobrze rozwiązanych oczyszczalniach, czegoś takiego jak zaleganie osadu. Ten problem został już rozwiązany. W tej chwili oczyszczalnie są już w ruchu ciągłym. Jest tego zdania, że na oczyszczalni w Markowej technologię trzeba by zmienić, zastosować te urządzenia, które zapewnią niezaleganie osadu.

Maria Gonciarz – trzeba sobie odpowiedzieć, czy będzie rozbudowa i modernizacja oraz czy będzie to w tym samym miejscu.

Andrzej Żelazny – nikt nie daje gwarancji, że na tej lokalizacji rozbudowa i modernizacja będzie wykonana, ponieważ mogą być odwołania i protesty.

Maria Gonciarz – ludziom też trzeba mówić dlaczego pewnych rzeczy się nie robi i z czego to wynika.

Andrzej Bytnar – zaznaczył, że mieszkańcy oczekują jakiegoś działania.

Maria Gonciarz – na 80% jest pewna, że jeżeli pójdzie jakiś sygnał, że planuje się coś na tej oczyszczalni która jest - to będą protesty. Na sesji usłyszała coś takiego, że jeżeli będzie taka potrzeba, to tak zostaną te działki podzielone, że sami dla siebie będziemy sąsiadami i nie będziemy się nikomu tłumaczyć.

Andrzej Żelazny – wyjaśnił, że jest taka możliwość, że jeżeli wydzieli się część bezpośrednio związaną z oczyszczalnią ścieków, praktycznie wszystkie osoby trzecie będą wyłączone z postępowania imiennego administracyjnego. Jednak decyzja środowiskowa będzie wyłożona do publicznego wglądu i każdy obywatel będzie mógł ją oprotestować. Następny problem jest z siecią kanalizacyjną w miejscowości Husów i Tarnawka, gdzie nie ma gdzie oddać ścieków na dzień dzisiejszy. Trzeba rozpatrzyć, czy nie zrobić wspólnej oczyszczalni dla Gminy Markowa w innym terenie. W takim układzie trzeba by rozwiązać w sposób jednoznaczny wspólnotę z Gminą Jawornik Polski. Nawet żeby były pieniądze na sieci kanalizacyjne, nie ma po co składać wniosku, bo nie ma gdzie oddać ścieków.

Robert Szpytma – zapytał, czy jest taka możliwość, że z tego finansowania co jest na budowę sieci kanalizacyjnej we wsi Husów i Tarnawka, czy nie można by było budować oczyszczalni ścieków w nowym miejscu.

Andrzej Żelazny – są aglomeracje, czyli tereny, które są podzielone administracyjnie i przyporządkowane do poszczególnych oczyszczalni ścieków. Na terenie Gminy Markowa są dwie aglomeracje: Gmina Markowa i Jawornik Polski. Takie były wcześniejsze założenia.

Andrzej Bytnar – zaznaczył, że w budynkach wszystko jest przygotowane pod dwa etapy.

Andrzej Żelazny – koncepcja była na dwa etapy, ale zrealizowany jest tylko jeden.

Wójt Gminy – jeszcze raz podkreślił, że spotkanie ze stroną gacką rzuci światło innego rozwiązania. W kwestii lokalizacji może pojawić się inna alternatywa.

Robert Szpytma – można sobie powiedzieć, czy chcielibyśmy wybudować wspólną oczyszczalnię ścieków z Gminą Gać, ażeby być przygotowanym jeżeli taka propozycja padnie z ich strony.

Maria Gonciarz – ale co w takiej sytuacji z Husowem i Tarnawką.

Wójt Gminy – było by to kierowane na Gminę Jawornik Polski.

Maria Gonciarz – chodzi jej o to, ażeby nie było tak, że będzie się na kilku frontach, a żadnego problemu się nie rozwiąże.

Andrzej Żelazny – w Husowie i Tarnawce sieć kanalizacyjna jest tak zrobiona, że zmieniając ostatnią przepompownię ścieków na inną pompownię, to ścieki z stamtąd można podać do każdego odbiornika, tylko trzeba go mieć. Żeby ścieki z Husowa i Tarnawki można było oddawać do Gminy Jawornik Polski, to gmina ta musi wydać 18 mln zł żeby dojść do Husowa.

Marek Janisz – zaznaczył, że Gmina Jawornik Polski liczy na dofinansowanie do wysokości nawet 85%.

Andrzej Żelazny – podkreślił, że jeżeli warunki oceny się nie zmieniają, to Gmina Jawornik Polski nie załapie się na dofinansowanie.

Maria Gonciarz – trzeba sobie jasno powiedzieć, że jeżeli chodzi o warunki pozyskiwania pieniędzy to raczej się nie zmieniają. Jeżeli już to będą bardziej zastrzone i im więcej będzie podmiotów połączonych to będzie większa szansa na uzyskanie dofinansowania.

Andrzej Żelazny – z tego też powodu została wspólnie zaprojektowana oczyszczalnia ścieków z Gminą Jawornik Polski.

Marek Janisz – w tej chwili wnika się już w takie szczegóły, które nic nie wnoszą.

Robert Szpytma – zaznaczył, że trzeba wypracować jakieś stanowisko w sprawie oczyszczalni ścieków.

Wójt Gminy – trzeba się przygotować na modernizację oczyszczalni.

Robert Kochmański – uważa, że w miarę możliwości trzeba by było wybudować jedną oczyszczalnię ścieków. Jeżeli będzie się modernizowało istniejącą, nie ma pewności czy te ścieki będą dobre, a poza tym trzeba będzie budować jeszcze jedną oczyszczalnię w Jaworniku Polskim.

Andrzej Kisała – trzeba zadać sobie pytanie, czy przyjmując wariant budowy oczyszczalni ścieków z Gminą Gać, czy rurociągi tam znajdujące się były by w stanie przyjąć ścieki z Markowej.

Robert Szpytma – myśli, że opór społeczny w Gaci będzie na tyle silny, że nie pozwolą na budowę wspólnej oczyszczalni ścieków. A jeżeli wpięto by się do tego Husów i Tarnawkę była by za duża kumulacja ścieków.

Marek Janisz – wychodzi na to, że nie ma innego wyjścia jak przymierzać się do przeniesienia oczyszczalni. Możemy się tylko teraz zastanowić jak ponieść minimalne nakłady na modernizację obecnej oczyszczalni, ażeby spełniać normy i zaspokoić potrzeby. Cały czas trzeba jednak szukać środków na wybudowanie nowej oczyszczalni.

Wójt Gminy – proponował kierownikowi ZGK, ażeby zmienić trasę zrzutu ścieków.

Andrzej Żelazny – na dzień dzisiejszy trzeba doprowadzić do tego, ażeby było jak najmniej zarzutów na eksploatacji oczyszczalni ścieków.

Piotr Sagan – najmniejszym kosztem trzeba poprawić jej funkcjonowanie.

Wójt Gminy – w spotkaniu z radnymi z Gaci trzeba im będzie wyjaśnić, że chcemy to zmodernizować i musimy dać temu nową technologię i ciągły przepływ.

Robert Szpytma – zastanawia się nad tym, czy nie można by było pociągnąć kolektor aż do mleczy za zabudowania, żeby to nikomu nie śmierdziało.

Andrzej Żelazny – zaznaczył, że było by to 5 km do ciągnięcia. Wiązało by się to z pozwoleniem wodno prawnym i wyrażeniem zgody właścicieli działek na przeprowadzenie takiego wodociągu. Problem jest na własnym terenie, nie mówiąc już o innej gminie.

Piotr Sagan – jego zdaniem szkoda się zabierać za takie rzeczy, jak już to przy nowej lokalizacji.

Marek Janisz – myśli, że trzeba poczekać na dodatkowe uzgodnienia z Gacią.

Wójt Gminy – Gać ma również podobne problemy. Na dodatek chętnie kupili by od nas wodę ok. 150 kubików dziennie. Nasza stacja uzdatniania wody jest przygotowana do tego.

Andrzej Bytnar – zaznaczył, że rurociągi są zmniejszone o połowę w pewnych miejscach. Także trzeba by to było wcześniej skonsultować.

Robert Szpytma – zapytał, w jakim zakresie była by modernizowana oczyszczalnia ścieków.

Wójt Gminy – trzeba by było zmienić zrzut ścieków.

Piotr Sagan – zapytał, jaki byłby koszt dobudowy drugiego zbiornika.

Wójt Gminy – w granicach 4,8 mln zł.

Zdzisław Buras – efekty ciągłe zrzutu są, jeżeli jest woda w rzece. Jeżeli jej nie ma, to nic to nie da i cały czas będzie śmierdziało.

Piotr Sagan – trzeba zbiorniki robić.

Andrzej Żelazny – taki zbiornik jest budowany na „Mleczy”. Podkreślił, że nie ma znaczenia czy będzie to mały zbiornik, czy duży – postępowanie jest podobne. Na dzień dzisiejszy myśląc o modernizacji oczyszczalni - to jest przebudowa całości. Trzeba zostawić niektóre urządzenia do wykorzystania, a reszta jest do wybudowania i zainstalowania nowych urządzeń technologicznych. Trzeba zdawać sobie sprawę, że oczyszczalnię trzeba zrobić z zapasem, a nie żeby balansowała na krawędzi wydajności. Żeby nie śmierdziało na oczyszczalni trzeba prowadzić prawidłową gospodarkę. Jeżeli nie będzie reżimu sanitarnego to i efektu nie będzie.

Robert Kochmański – jeżeli byśmy chcieli prasować osad, to gdzie ona ma być składany. To jest następny problem.

Andrzej Żelazny – trzeba dać pieniądze Kierownikowi ZGK na zbadanie gruntów u tych ludzi co się decydują na osady i badać je przed wywiezieniem i po. Wtedy nikt nie zakwestionuje tej sprawy.

Piotr Sagan – FOŚiGW dofinansowuje w 75% na zagospodarowanie osadu.

Robert Kochmański – badania są, kwestia jest tylko gdzie mają ten osad wywozić.

Robert Szpytma – są technologie, gdzie dodawane jest wapno i następuje wysuszenie osadu.

Piotr Sagan – na to trzeba mieć miejsce, trzeba to złożyć, przekompostować.

Andrzej Żelazny – trzeba popatrzeć ile jest hektarów mienia gminnego i przeznaczyć to na eksploatację. Nie mówi, że to będzie idealne rozwiązanie.

Piotr Sagan – to jest tylko tymczasowe rozwiązanie. Osad trzeba sprzedawać, albo kompostować. Kwestia tylko dostania na to pieniędzy i pozwolenia.

Robert Szpytma – dodał, że w Sędziszowie podobno opracowali metodę higienizacji osadu. Trzeba tam tylko dodać 30% wapna.

Andrzej Żelazny – w budżecie jest zagwarantowane na projekt oczyszczalni, tylko że nie ma koncepcji.

Piotr Sagan – był pomysł zamontowania łapaczy tłuszczu.

Andrzej Żelazny – nic to nie daje. Łapacz nie wyłapie tłuszczu. Do tego musi być zbierak mechaniczny i wyciąg mechaniczny piasku. Oprócz podstawowych urządzeń, trzeba posiadać urządzenia towarzyszące, na które potrzebna by była hala. Wszystko to musi być w dodatniej temperaturze, w przeciwnym razie nie będzie działało.

Robert Szpytma – po odebraniu tłuszczu dalej trzeba go będzie gdzieś wywieść. Odnośnie organicznych elementów, może odebrały by to biogazownie.

Andrzej Żelazny – jeszcze raz podkreślił, że nie ma wypracowanej koncepcji co dalej. W końcu trzeba też podjąć decyzję odnośnie budowy oczyszczalni ścieków wspólnie z Jawornikiem Polskim. W 2014 roku będzie nowe rozdanie środków i znowu będzie „granda” że są pieniądze, a my z nich nie korzystamy.

Wójt Gminy – umawiał się już z Wójtem Gminy Jawornik Polski, ażeby ich pracownicy ds. inwestycji pojawili się u nas w celu porozmawiania co dalej z tym zrobić. Dokumentację mają już gotową, jest już inspektor nadzoru i wpisy do dziennika budowy. Nie rezygnują z tego, ażeby budować.

Józef Niemczak – oni mają pozwolenie na budowę tej oczyszczalni tak jak u nas jest pozwolenie na budowę hali widowiskowo – sportowej.

Andrzej Żelazny – zobowiązania do pewnego czasu są.

Robert Szpytma – trzeba sobie wyjaśnić sprawę z Gminą Jawornik Polski.

Wójt Gminy – trzeba jeszcze przed świętami spotkać się z nimi.

Józef Niemczak – podejrzewa, że w najbliższych dziesięciu latach nie ma szans na budowę wspólnej oczyszczalni ścieków z Gminą Jawornik Polski.

Piotr Sagan – zapytał, czy Gmina Jawornik Polski jest w stanie zaciągnąć kredyt na ta inwestycję.

Wójt Gminy – nie powie ani tak, ani nie.

Piotr Sagan – zasugerował, że może trzeba tą oczyszczalnię co jest dokończyć.

Andrzej Bytnar – dodał, że można by było zrobić zrzut ciągły i może wówczas dawała by radę.

Andrzej Żelazny – zasugerował, że trzeba wziąć jeszcze pod uwagę to, że ładunek ścieków będzie rósł. Trzeba myśleć o takiej technologii, ażeby te ścieki przerobiło.

Wójt Gminy – po raz kolejny zaznaczył, że technologię trzeba zmienić na przepływową. Liczy na to, że na część dostalibyśmy dofinansowanie.

Andrzej Żelazny – po 5 latach małe oczyszczalnie „diabli biorą”, ponieważ co się da to pcha się do kanalizacji.

Wójt Gminy – myśli, że w Gaci nas rozumieją, ponieważ mają podobny problem u siebie.

W związku z wyczerpaniem tematu porządku posiedzenia przewodniczący Komisji Gospodarki Wiejskiej i Rolnictwa – Robert Szpytma zakończył obrady i podziękował wszystkim za przybycie.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Protokołowała:

Przewodniczący
Komisji Gospodarki Wiejskiej i Rolnictwa


Robert Szpytma

REFERENT

mgr Urszula Szylar